

Od wybuchu "arabskiej wiosny" zaufanie do islamistycznej polityki na Bliskim Wschodzie i w Północnej Afryce poleciało w dół. Sondaż przeprowadzony dla Arabskiej Sekcji BBC pokazuje, że od lat 2012-2013 zaufanie do islamistycznych partii politycznych w Egipcie, Maroko, Libii, Tunezji, Jordanii, na terytoriach palestyńskich, w Sudanie i w Iraku znacząco spadło, z około 40 procent do mniej niż 20 procent. Ten sam sondaż wykazał również, analogiczny spadek zaufania do przywódców religijnych w tych krajach. Tylko w Gazie zaufanie społeczeństwa do Hamasu [zmalowało](#) z 45% do 24 procent. W Turcji islam nie wydaje się tak silnie apelować do mas, jak miał na to nadzieję prezydent Recep Tayyip Erdoğan.

Im bardziej prezydent Recep Tayyip Erdoğan wykorzystuje swoje policyjne państwo do indoktrynowania tureckiej młodzieży do pobożnego politycznego islamu, tym bardziej młode pokolenie dystansuje się od jego kampanii na rzecz 'pobożnego pokolenia'. (Zdjęcie: Erdoğan i jego żona modlą się podczas prezydenckiej inauguracji 9 lipca 2018. Stringer/Getty Images)

W 2012, Erdoğan [przedstawił](#) swoją misję polityczną jako "wychowanie pobożnego pokolenia", określenie, dzięki któremu główna turecka opozycja nazywała go "handlarzem religią". W listopadzie 2019 roku Erdoğan [powtórzył](#) swoje plany stworzenia "pobożnego pokolenia", tak "abyśmy nie widzieli alkoholików na ulicach". Prezydent przechwala się, że kiedy objął władzę w 2002 roku, szkoły imamów miały zaledwie 60 tysięcy uczniów i ta liczba [wzrosła obecnie](#) do 1,3 miliona. Bez wątpienia imponujące osiągnięcie islamistycznego męża stanu. Jednak być może ta radość jest przedwczesna.

Badania OECD Programme for International Student Assessment [ujawnił](#), że 54% uczniów w szkołach imamów źle się w nich czuje, tymczasem w innych rodzajach tureckich szkół ten poziom niezadowolenia wynosi 27,5% do 29,1 procent. Jak się

wydaje, wiele rodzin zmusiło swoje dzieci do zapisania się do szkół religijnych, ale, przynajmniej w starszych klasach, ci uczniowie wcale nie są tam szczęśliwi.

Inne badania pokazują, że w Turcji wzrasta liczba teistów i to szczególnie wśród uczniów szkół imamów. Ośrodek badania opinii publicznej Optimar [pokazuje](#), że w 2017 roku, 99% Turków identyfikowało się jako muzułmanie, ale w 2019 r. już tylko 89,5% deklarowało się jako muzułmanie. Niespodziewanie 4,5% zadeklarowało, że są teistami, 2,7% uważa się za agnostyków, a 1,7% zadeklarowało ateizm. (Brak odpowiedzi 1,6 procenta.)

Inny ośrodek badania opinii publicznej, Konda, ogłosił raport z [sondażu](#) na próbie 5800 osób, w którym informuje, że turecka młodzież w znacznie mniejszym stopniu niż reszta społeczeństwa skłonna jest określać się jako "religijni konserwatyści". Znacznie rzadziej mówią, że poszczą i modlą się regularnie lub (jeśli idzie o kobiety), że zakrywają włosy. Sondaż Kondy wykazał 3% ateistów, zaś procent "pobożnych" Turków spadł w ciągu 10 lat z 55 procent do 51 procent. [Okazało](#) się również, że liczba osób uważających, że kobieta musi mieć zgodę męża na podjęcie pracy, spadła z 69% do 55%.

Jak [mówi](#) Selin Özköhen, przewodniczący tureckiego Stowarzyszenia Ateistów, "Najwyraźniej kampania Erdoğan, żeby wychować pobożne pokolenie przyniosła odwrotny skutek od zamierzonego."

Tureckie Ministerstwo do Spraw Religijnych obwinia Internet. "Jest wiele błędnych informacji w Internecie. Jesteśmy często zaszokowani pytaniami (jakie ministerstwo dostaje od obywateli)... Pytają nas, czy muzułmanin może być teistą" [powiedział](#) Ekrem Keleş, który stoi na czele Najwyższej Rady do Spraw Religijnych.

Wysiłki Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, by wykuć pokolenie młodych religijnych konserwatystów, zdaniem İhsana Eliaçık, lewicowego islamskiego teologa i żarliwego krytyka Erdoğan, zostały podminowane przez ich własne działania. "Ludzie widzieli, że również ci, którzy twierdzili, że są muzułmanami, popełniają najgorsze grzechy" – [mówił Eliaçık w wywiadzie dla Financial Times](#), oskarżając rządzącą partię o naruszanie praw człowieka i korupcję.

Rząd Erdoğan przechwala się, że zorganizował [ogromną sieć](#) instytucji państwowych dostarczających religijnej edukacji, w tym Ministerstwo Oświaty, kursy koraniczne, Ministerstwo do Spraw Religijnych. Państwo zatrudnia 100 tysięcy imamów, 40 tysięcy nauczycieli Koranu, 3 tysiące religijnych kaznodziei oraz 1250 muftich. Jest 5 tysięcy szkół imamów (na poziomie średnim i wyższym). Najwyraźniej ta ogromna armia dostawców islamu daleko nie wszystkim Turkom zaimponowała. Według badań międzynarodowego ośrodka Ipsos, tylko 12 procent Turków darzy zaufaniem islamskich duchownych, co może być trochę żenujące i stanowi mniej niż połowę respondentów deklarujących zaufanie do ludzi zupełnie obcych (26 procent) . Jediną grupą zawodową, która ma w Turcji jeszcze mniejsze zaufanie, są, [według Ipsos](#), politycy (ufa im zaledwie 11 procent badanych).

Połowa tureckiej populacji, to ludzie poniżej 32 roku życia. Jak się wydaje, wielu z tych młodych Turków opiera się narzucanej przez państwo Erdoğan islamizacji.

Im bardziej Erdoğan wykorzystuje policyjne państwo do indoktrynacji młodzieży, tym silniejsza wydaje się tendencja do dystansowania się młodych ludzi od kampanii "pobożnego pokolenia".

Być może największą zasługą Erdoğan dla kraju okaże się to, iż pokazał młodym Turkom, co naprawdę znaczy życie w islamskiej dyktaturze.

[Erdogan's 'Make Turkey More Islamic' Campaign Is a Failure](#)

Gatestone Institute, 15 stycznia 2020

Tłumaczenie: Andrzej Koraszewski

[Artykuł pochodzi z portalu Listy z naszego sadu](#)